

Chiny wobec światowej pandemii COVID-19

Jakub Jakóbowski, Michał Bogusz

Początek światowej pandemii COVID-19, ogłoszonej oficjalnie przez WHO 11 marca, zbiegł się w czasie z ograniczeniem rozprzestrzeniania się wirusa wewnątrz Chin. Oficjalne dane dotyczące zachorowań nie przekraczają obecnie kilkudziesięciu przypadków dziennie w skali całego kraju i w większości dotyczą osób przyjeżdżających zza granicy. Pekin utrzymuje szereg obostrzeń – m.in. zamknięte są szkoły i część sektora usług, ograniczony jest transport wewnętrzny, utrzymane są procedury walki z pandemią (np. pomiary temperatury). Część regionów poddano ściślejszym regulacjom. W porównaniu z lutym aktywność gospodarcza i życie społeczne częściowo wróciło do normy, o co aktywnie zabiegają centralne i lokalne władze KPCh. Nasila się jednak kontrola dotycząca przepływów transgranicznych. Sukcesywnie zaostrzane są warunki kwarantanny dla osób wjeżdżających do Chin – obecnie trwa ona 14 dni i odbywa się w specjalnie wyznaczonych ośrodkach. 28 marca władze anulowały niemal wszystkie wydane wcześniej wizy dla obcokrajowców (istnieje konieczność powtórnego aplikowania), wprowadzone są również ograniczenia dla linii lotniczych (jeden lot do Chin w tygodniu na każdą linię).

Walka z COVID-19, rozpoczęta w końcu stycznia, wiązała się z kilkoma tygodniami znacznego zahamowania aktywności gospodarczej w Chinach, obejmującego prowincję Hubei, a także wiele innych obszarów kraju. Był to efekt zarówno decyzji administracyjnych (wstrzymujących m.in. działanie określonych branż i pracę szkół), jak i restrykcji w migracji ludności (szczególnie dotyczących powrotu robotników do fabryk po Chińskim Nowym Roku). Według danych oficjalnych w okresie styczeń–luty produkcja przemysłowa w ChRL spadła o 13,5% rok do roku, sprzedaż detaliczna o 20,5%, a inwestycje o 24,5%. Są to łącznie największe oficjalnie odnotowane spadki od czasu rozpoczęcia publikacji porównywalnych statystyk. Od połowy marca chińskie władze aktywnie zabiegają o przywrócenie funkcjonowania zakładów przemysłowych i usług (utrzymując część restrykcji, m.in. w transporcie i gastronomii), choć wiele przedsiębiorstw pracuje wciąż w niepełnym składzie osobowym. Według szacunków Bloomberg’a aktywność ekonomiczna wyniosła w połowie marca ok. 82% względem analogicznego okresu ubiegłego roku, dla sektora usług wskaźnik ten wynosi jedynie ok. 60%.

Mimo poważnej sytuacji wewnętrznej Pekin nadal prowadzi ofensywne działania w regionie Azji Wschodniej i Morza Południowochińskiego. Już 10 lutego wznowiono – zaniechane z powodu styczniowych wyborów prezydencko-parlamentarnych na Tajwanie – prowokacyjne loty jednostek lotnictwa Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wokół wyspy. 23 marca doszło do kolejnych utarczek tzw. ludowej milicji morskiej, czyli kutrów rybackich działających na zlecenie władz i pod ochroną jednostek straży wybrzeża, z tajwańskimi kutrami patrolowymi. Tajwan odpowiedział 26 marca dużymi manewrami, których scenariusz

obejmował obronę wyspy przed inwazją. Na Morzu Południowochińskim ChRL otworzyła w ostatnich tygodniach nowe stacje badawcze na sztucznych wyspach, 10 marca przeprowadziła łączone manewry wojsk powietrznych i marynarki wojennej, a 21 marca ćwiczenia w zwalczaniu okrętów podwodnych. W odpowiedzi na działania Pekinu naprzeciwko Tajwanu i na Morzu Południowochińskim amerykańska marynarka przeprowadziła na tym akwenie próbne wystrzelenia pocisków rakietowych, które zbiegły się w czasie z tajwańskimi manewrami obronnymi.

Od wybuchu epidemii w ChRL relacje chińsko-amerykańskie doświadczyły szeregu napięć, związanych m.in. z krytykowaną przez Pekin ewakuacją części amerykańskich dyplomatów, ograniczeniami wjazdu do USA z Chin oraz wzajemnymi wydaleniami dziennikarzy. Od połowy marca chińska prasa, a także kilku czołowych dyplomatów rozpoczęło intensywne działania informacyjne podważające rolę Stanów Zjednoczonych w globalnej walce z pandemią, a także podjęte przez władze USA działania epidemiologiczne wewnątrz kraju. Niektórzy dyplomaci zaczęli również promować tzw. fake newsy o tym, że wirus SARS-CoV-2 pochodzi z USA i został przeniesiony do Wuhanu przez amerykańską wojskową drużynę sportową. Spotkało się to z nasileniem działań administracji USA nagłaśniających zaniedbania władz w Pekinie w początkach epidemii, a także m.in. wezwaniem chińskiego ambasadora do Departamentu Stanu. Prezydent Donald Trump, dotychczas relatywnie stonowany w odniesieniu do chińskich działań w obliczu pandemii, zaczął otwarcie krytykować ChRL w tym kontekście, nazywając SARS-CoV-2 „chińskim wirusem”, podjął też próbę wprowadzenia tej retoryki do komunikatu szczytu G7. W odpowiedzi chińskie media zaczęły otwarcie oskarżać go o rasizm. Od zwołania szczytu G20 widoczne jest jednak pewne złagodzenie retoryki ze strony Pekinu. Wideokonferencja, która miała miejsce 26 marca, zakończyła się wspólną deklaracją, że członkowie G20 są zdeterminowani do walki z pandemią oraz ochrony życia, miejsc pracy i stabilności finansowej. Trump w tym samym dniu przeprowadził rozmowę telefoniczną z Xi Jinpingiem – na prośbę tego ostatniego.

Od połowy marca br. Pekin wzmocnił aktywność dyplomatyczną wobec Unii Europejskiej, której osią jest rozpoczęcie dostaw chińskiego sprzętu medycznego do państw UE. Mają one przede wszystkim charakter komercyjny, a duże partie zaawansowanego sprzętu (maski filtrujące, kombinezony, respiratory) zostały zamówione m.in. przez rządy Czech i Hiszpanii. Równolegle Pekin dostarcza do Europy na mniejszą skalę pomoc bezzwrotną, m.in. sprzęt i wsparcie ludzkie kanałami Czerwonego Krzyża czy dostawy masek przez prywatne fundacje. Działaniom tym towarzyszy ożywiona kampania propagandowo-dyplomatyczna, promująca wizerunek Chin jako źródła wsparcia dla Europy i globalnego lidera walki z pandemią. Spotkało się to z reakcją wysokiego przedstawiciela UE ds. polityki zagranicznej Josepa Borrella, który podkreślił polityczne cele chińskiej „dyplomacji szczodrości” i wezwał państwa członkowskie do przygotowania się na „walkę o wpływy” z Pekinem. Do sprawy odniosły się również m.in. szefowa KE Ursula von der Leyen oraz kanclerz Niemiec Angela Merkel, które podkreślały, że chińska pomoc bezzwrotna stanowi odwzajemnienie wcześniejszej pomocy dla Państwa Środka ze strony UE.

Komentarz

- W połowie marca 2020 r. władzom ChRL udało się powstrzymać wykładniczy wzrost liczby zarażeń, przede wszystkim w wyniku bardzo restrykcyjnych i kosztownych

gospodarczo działań z lutego. Dokonało się to pomimo kilkutygodniowych zaniechań i ukrywania ogniska choroby w Wuhan z przełomu 2019 i 2020 r. Obecnie Chiny wchodzą w drugą fazę walki z COVID-19 i jej skutkami, nakierowaną na redukcję ryzyka kolejnej fali zachorowań, m.in. poprzez utrzymanie części restrykcji wewnętrznych, a także ograniczanie przepływów ludzi z obszarów dotkniętych pandemią (obecnie *de facto* całego świata). Punktowe doniesienia o zachorowaniach nieujętych w statystykach wskazują, że w kraju wciąż mogą występować lokalne ogniska COVID-19, choć w ujęciu ogólnokrajowym sytuacja wydaje się względnie opanowana. Powstałe w ten sposób krótkookresowo przesunięcie czasowe faz pandemii – chociaż z czasem będzie maleć – działa obecnie na korzyść ChRL, ponieważ zapewnia Pekinowi relatywnie stabilną sytuację wewnętrzną, przy znaczącej destabilizacji reszty świata, w tym rozwiniętych gospodarek Zachodu. W pierwszych tygodniach po wybuchu pandemii sytuacja ta skłoniła Państwo Środka do bardziej agresywnych działań na arenie międzynarodowej, w tym w Azji Wschodniej, a także wobec USA i UE.

- Względna stabilność polityczna Chin w okresie walki z pandemią związana jest ze zmianami, jakie zaszły pod rządami sekretarza generalnego Xi Jinpinga. Szeroko zakrojona kampania antykorupcyjna oczyściła częściowo kadry z najbardziej skorumpowanych osób, ale przede wszystkim przywróciła dyscyplinę i umocniła pozycję kierownictwa KPCh z Xi Jinpingem na czele. W sytuacji kryzysowej pozwoliło to aparatowi partyjnemu zachować spójność oraz przeprowadzić brutalną, ale skuteczną kampanię zwalczania pierwszej fali COVID-19. KPCh próbuje wykorzystać relatywną poprawę sytuacji w Chinach na tle innych państw do odbudowy legitymizacji wewnętrznej. Propaganda przedstawia ChRL jako jedyny kraj skutecznie zwalczający pandemię i udzielający szeroko pomocy innym, kiedy reszta świata pogrąża się w chaosie. W obliczu spodziewanego pogorszenia sytuacji gospodarczej na świecie i w Chinach istotnym narzędziem zwiększania poparcia społecznego jest pobudzanie nacjonalizmu oraz budowa narracji osiągnięcia pozycji supermocarstwowej.
- Pandemia zepchnęła na dalszy plan kwestię protestów w Hongkongu – od marca 2019 r. jeden z istotniejszych czynników destabilizujących w polityce wewnętrznej ChRL. Od jesieni ub.r. natężenie prowadzonych nieprzerwanie demonstracji istotnie zmalało. Trend ten został wzmocniony wskutek zagrożenia epidemiologicznego w Hongkongu (ograniczającego ich skalę), a także pogłębiającego się w związku z zaistniałą sytuacją kryzysu gospodarczego. Pandemii towarzyszy zwiększenie bezpośrednich wpływów Pekinu na administrację czy sądownictwo regionu, a także wzrost brutalności służb bezpieczeństwa. Znamienny jest fakt, że Pekin, wydalając z ChRL korespondentów amerykańskich mediów, zakazał im pracy w Hongkongu, łamiąc kolejny raz lokalną autonomię. Wskazuje to, że władze w Pekinie uznają, iż kontrolują sytuację i nie obawiają się nasilenia protestów. W najbliższych tygodniach Hongkong będzie dla nich zagadnieniem drugoplanowym. Wróci on na agendę wraz ze zbliżaniem się wrześniowych wyborów do Rady Legislacyjnej regionu. Podobnie wygląda kwestia kampanii reedukacyjnej w Xinjiangu, która zniknęła ze światowych przekazów medialnych i przestała być przedmiotem nacisków ze strony wspólnoty międzynarodowej.

- Mimo krótkofalowej poprawy sytuacji ekonomicznej fundamentalnym wyzwaniem są dla Chin lokalne problemy gospodarcze i perspektywa globalnej recesji. Choć wznowienie aktywności gospodarczej oznacza duży postęp względem lutego br., pod znakiem zapytania stoi nie tylko osiągnięcie oficjalnego celu PKB na 2020 r. (prawdopodobnie ok. 6%, cel nie został oficjalnie ustalony w wyniku przełożenia sesji OZPL), lecz w ogóle wypracowanie wzrostu PKB. Wedle części szacunków jego spadek w I kwartale mógł wynieść 9–13% r/r. Dotychczas nie zaprezentowano pakietu ratunkowego porównywalnego z tym zastosowanym podczas kryzysu lat 2008–2009, co należy wiązać z dość niewielkim polem manewru w stymulacji monetarnej oraz fiskalnej, m.in. niezwykle wysokim zadłużeniem sektora przedsiębiorstw i władz lokalnych. Działania chińskiego banku centralnego i rządu skupiły się głównie na bezpośrednim dostarczaniu kredytów (płynności) bankom oraz sektorowi przedsiębiorstw (szczególnie małych i średnich), co ma odsuwać groźbę bankructw, a także czasowym obniżaniem danin administracyjnych. Na ograniczenia wewnętrzne nakładają się problemy z popytem międzynarodowym na chińskie towary eksportowe, co jest związane z groźbą recesji w USA i UE, a także ograniczenia w przemieszczaniu osób między Chinami a krajami zmagającymi się z pandemią. Może to doprowadzić do następnego negatywnego impulsu dla gospodarki i ponownego spadku aktywności w kolejnych miesiącach. Ewentualna druga fala zachorowań w Chinach doprowadziłaby do wielokrotnego spotęgowania tych problemów.
- Mimo poważnych problemów związanych z wybuchem epidemii w ChRL Pekin nie zrezygnował z ofensywnych działań w bezpośrednim sąsiedztwie, a od połowy marca zwiększył ich intensywność. Dokonuje się to w realiach podwyższonego napięcia politycznego związanego z pandemią, widocznego m.in. w relacjach z Waszyngtonem, a także bardziej asertywnym stanowiskiem Tokio (które oskarża Chiny m.in. o błędy w walce z pandemią). W tym kontekście, mimo że działania ChRL nie wykraczają poza praktykę ostatnich miesięcy, mogą one prowadzić do eskalacji. Wydaje się, że podyktowane były one przede wszystkim obawą przed okazaniem słabości – akweny Azji Wschodniej są obszarem relatywnie wysokiej aktywności wojskowej i ciągłego testowania zdolności rywali. Względna poprawa epidemiologiczna w kraju pozwoliła uzupełnić te działania pozytywną ofensywą dyplomatyczną wobec regionu Azji Południowo-Wschodniej, łączącą tradycyjne obietnice inwestycji gospodarczych z natychmiastową pomocą medyczną w obliczu pandemii. Wydaje się, że Pekin testuje w ten sposób determinację sąsiadów w sytuacji kryzysu związanego z COVID-19 i jego konsekwencji gospodarczych. Skuteczność w nakłanianiu do ustępstw Wietnamu czy Malezji wydaje się ograniczona, ale postępy w neutralizowaniu oporu Filipin powodują, że Pekin będzie kontynuował jednostronne działania w regionie, którym będą towarzyszyły sugestie pomocy gospodarczej czy perspektywy znacznych inwestycji.
- Przesunięcie faz pandemii, dające Chinom czasową przewagę nad USA, popchnęło Pekin do bardziej agresywnej polityki wobec Waszyngtonu, szczególnie w wymiarze propagandowym. Jej celem było nie tylko odwrócenie uwagi od błędów w samej ChRL, które ostatecznie przyczyniły się do światowej pandemii, lecz także podważenie supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych, a także koncepcji demokracji jako takiej oraz promocji autorytarnego modelu rządów. Pod koniec marca Pekin zaczął jednak łagodzić retorykę. Należy to łączyć ze zdecydowanymi negatywnymi reakcjami w

zachodniej prasie i mediach społecznościowych (w tym w Europie), krytykującymi ostentacyjną chińską akcję propagandową i posiłkowanie się tzw. fake newsami, a także obawami o zerwanie relacji dyplomatycznych z USA. Cała sytuacja ujawniła też podziały wewnątrz aparatu dyplomatyczno-propagandowego ChRL, w którym bardziej agresywne tendencje ustąpiły tym bardziej umiarkowanym. Bilans efektów pandemii w relacjach z USA pozostaje na razie korzystny dla Chin, którym udało się *de facto* czasowo zamrozić wojnę handlową. Deklaracje Pekinu, że nie zdoła się wywiązać ze wszystkich zobowiązań „Phase One Deal” nie spotkała się do tej pory z negatywną odpowiedzią Waszyngtonu. Działania USA na innych polach straciły na intensywności, ale nie zostały przerwane. W administracji przygotowywane są m.in. kolejne działania przeciw Huawei, a w dniu rozmowy telefonicznej z Xi Jinpingiem prezydent Trump podpisał tzw. TAIPEI Act, którego celem jest utrudnienie Pekinowi przeciągania na swoją stronę ostatnich państw uznających Tajwan.

- Ofensywa propagandowo-dyplomatyczna wobec UE po początkowych sukcesach i pozytywnym odbiorze przyniosła ostatecznie niejednoznaczne efekty. Przedstawianie przez Chiny dostaw sprzętu jako najważniejszego źródła pomocy m.in. dla Włoch zostało podchwyczone przez siły eurosceptyczne i wykorzystane do ataków na Brukselę oraz państwa członkowskie. Sprowokowało to reakcje europejskich przywódców i KE, dystansujące się od ChRL i pokazujące upolityczniony charakter dostaw. Pozytywny odbiór Chin we Włoszech podważyły próby budowy przez Pekin narracji o pochodzeniu wirusa z Włoch, będące elementem kampanii ukrywania początkowej niekompetencji władz chińskich. Duże straty wizerunkowe przyniosły także skandale związane z niską jakością sprzętu dostarczanego komercyjnie do Europy (m.in. maski i testy na obecność wirusa bez certyfikacji), zmuszające m.in. rządy Holandii i Hiszpanii do wycofywania części tego sprzętu z użytku. Kontrola Pekinu nad dostawami jest wykorzystywana jako instrument dyplomatyczny (duże komercyjne dostawy muszą być konsultowane na szczeblu politycznym), co zmusza wiele ogarniętych pandemią państw europejskich do dystansowania się od bardziej zdecydowanej dyplomacji amerykańskiej oraz ograniczenia krytyki wobec Pekinu. Rosną także obawy, że ChRL będzie domagała się w zamian ustępstw gospodarczych, np. dopuszczenia chińskich firm do budowy sieci 5G. Dostawy z Chin wciąż wywołują pozytywny efekt u części europejskiej opinii publicznej, jednak wejście UE w fazę odbudowy gospodarczej może doprowadzić do otwarcia dyskusji o bardziej konfrontacyjnej polityce wobec Pekinu. Będzie to podyktowane potrzebą repatriacji z Azji Wschodniej do UE jak największej liczby miejsc pracy oraz strategicznych gałęzi produkcji.

Więcej o ofensywnie Chin na naszym kanale YouTube: